

W Iranie nadal są protesty i egzekucje

12 grudnia 2022

Nową falę niepokoju wywołała informacja o śmierci 23-letniego demonstranta. Protestujący wznosili hasła: „Śmierć dyktatorowi!”, „Nie chcemy już islamskiej republiki!”.



Reżim utrzymuje, że na zamieszki reaguje z „wielką powściągliwością”. Jednocześnie prezydent Iranu obstaje przy swoim twardym stanowisku wobec demonstrantów.

Gwałtowne demonstracje wybuchły po egzekucji w czwartek (8.12) 23-letniego rapera Mohsena Shekari za rzekome zranienie członka reżimowej milicji w czasie jednej z demonstracji. Protestujący wyszli w piątek wieczorem na ulice Teheranu, skandując: „Zabrali nam Mohsena” – jak pokazuje nagranie zamieszczone na kanale 1500tasvir.

Rządy państw zachodnich ostro skrytykowały wykonanie wyroku śmierci. Minister spraw zagranicznych Niemiec Annalena Baerbock oskarżyła władze w Teheranie o „pogardę dla człowieczeństwa”. Prezydent Niemiec Frank-Walter Steinmeier potępił brutalne działania irańskich przywódców i oddał szacunek demonstrantom. „Podziwiam ich odwagę” – powiedział Steinmeier w Berlinie. Jednocześnie oświadczył, że polityczny i religijny rząd w Teheranie działa „z nadmierną przemocą” wobec „niewinnych” ludzi, którzy chcą „żyć w wolności” i nie mają zamiaru już być „poddanymi”.

Berlin wezwał przywódców Iranu do zaprzestania przemocy wobec pokojowo demonstrujących dzieci, kobiet i mężczyzn. „Prawa człowieka nie są wynalazkiem Zachodu, ale cywilizacyjnym osiągnięciem ludzkości” – powiedział Steinmeier. Tęsknota za wolnością nie może być „nigdzie stłumiona”. Niemcy i

społeczność międzynarodowa mają obowiązek nadal uważnie obserwować to, co dzieje się w Iranie.

Ciało Shekariego zostało pochowane 24 godziny po jego egzekucji w obecności niektórych krewnych i sił bezpieczeństwa na cmentarzu Behescht-e Sahra w Teheranie. Rodzina w momencie wykonywania wyroku wciąż czekała na wynik apelacji. „Niezależnie od wiary i ideologii powinniśmy dołączyć do wieców, aby zaprotestować przeciwko brutalnej egzekucji Mohsena Shekariego” – domagał się kanadyjsko-irański aktywista Hamed Esmaeilion, który zorganizował wiele zagranicznych protestów, na przykład w Berlinie czy Paryżu, przeciwko irańskiemu reżimowi.



Prezydent Iranu Ebrahim Raisi potwierdził swoje twarde stanowisko wobec uczestników trwających blisko trzy miesiące protestów. „Wichrzyciele” i osoby odpowiedzialne za śmierć funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa zostaną zidentyfikowani i ścigani „z determinacją”, oświadczył.

Irański dziennik „Etemad” opublikował listę sporządzoną przez władze sądowe, na której znajdują się nazwiska 25 demonstrantów oskarżonych o „prowadzenie wojny przeciwko Bogu”. Zgodnie z islamską doktryną prawną za tak zaklasyfikowane przestępstwo grozi kara śmierci. Dziennik zaapelował do wymiaru sprawiedliwości o rewizję wyroków śmierci i położenie kresu kolejnym egzekucjom.

Irańskie MSZ odrzuciło krytykę Zachodu wobec działań władz. Jak oznajmiono, w przeciwieństwie do wielu zachodnich rządów, „które brutalnie represjonują nawet pokojowych demonstrantów, Iran stosował proporcjonalne metody przeciwdziałania”. Dyplomacja irańska broni brutalnych wyroków sądowych, które nazywa „sprawiedliwymi”. „Zamiast rozpowszechniać politycznie motywowane kłamstwa, Zachód powinien przestać ukrywać, wspierać i zachęcać terrorystów do działania” – czytamy w

oświadczeniu.

Teheran wielokrotnie oskarżał USA i ich zachodnich sojuszników o inspirowanie bezprecedensowych protestów w Iranie. Ich bezpośrednią przyczyną była śmierć młodej Kurdyjki Mahsy Amini 16 września. 22-latka zmarła po tym, jak została zatrzymana przez policję moralności za brak odpowiedniej chusty na głowie.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl